

Jak zminimalizować problemy ze stosowaniem MMS

8 października 2013

Chloryn sodu jest obecnie promowany jako Cudowny Suplement Mineralny (Miracle Mineral Supplement; w skrócie MMS) posiadający potężne własności przeciwbakteryjne. O jego sile może świadczyć oświadczenie odkrywcy jego zdolności Jima Humble'a, który poinformował, że 75 000 osób chorych na malarię, których poddano terapii z wykorzystaniem MMS, wyleczonych zostało w ciągu jednego dnia.[1]

Są jednak pewne problemy związane z wykorzystywaniem MMS. W niniejszym artykule wyjaśniam, jak je zminimalizować, integrując MMS z innymi naturalnymi terapiami i unikając traktowania go jako cudownego leku na wszystko.

KONWENCJONALNE STOSOWANIE CHLORYNU SODU (NaClO₂)

Chloryn sodu (NaClO₂) w roztworze jest bardzo alkaliczny i stabilny, ale po zakwaszeniu wytwarza gazowy dwutlenek chloru (ClO₂), który ma taki sam zapach jak chlor i jest przypuszczalnie najsilniejszym wśród wszechstronnych środków zwalczających mikroby i pasożyty. Niszcząc wszystkie beztlenowe mikroby i pasożyty, nie niszczy jednak korzystnych laktobakterii w naszej florze jelit. Jedynym osadem, jaki pozostaje w wodzie, w pokarmie lub w organizmie po kuracji przy pomocy MMS jest niewielka ilość chlorku sodu (NaCl), czyli soli kuchennej.

Zakwaszony chloryn sodu jest używany w wielu krajach, między innymi w Australii i Stanach Zjednoczonych, jako środek przeciwbakteryjny w przemyśle spożywczym, do oczyszczania wody oraz do sterylizacji pomieszczeń szpitalnych i wyposażenia. W szpitalach od stu lat jest stosowany jako środek dezynfekcyjny, a w Stanach Zjednoczonych w przemyśle mięsnym od około pięćdziesięciu lat. Kraje i władze świadome problemów

zdrowotnych coraz częściej stosują go w publicznych wodociągach, zastępując nim szkodzący zdrowiu chlor.[2]

W roku 2003 do Australijsko-Nowozelandzkiego Kodeksu Standardów Żywności wprowadzono pozwolenie na stosowanie chlorynu sodu zakwaszonego kwasem cytrynowym lub innym kwasem żywnościowym do przeciwbakteryjnego powierzchniowego zabezpieczania mięsa, drobiu, ryb, owoców i jarzyn.[3] Czas między zmieszaniem i użyciem nie przekracza pięciu minut i poziom dwutlenku chloru nie przekracza trzech części na milion. Raport oceny nieszkodliwości kończy wniosek mówiący, że przy właściwym postępowaniu na surowej żywności po jej poddaniu działaniu tego środka nie pozostaną żadne osady, a więc nie należy się obawiać żadnych toksycznych skutków.

W stanie stałym chloryn sodu jest niestabilny i przeważnie miesza się go z 20 procentami chlorku sodu. W Australii wytwarza się go na skalę przemysłową i transportuje w postaci 31-procentowego roztworu wodnego. Końcowi użytkownicy w przemyśle spożywczym i rolnictwie mogą go nabyć w postaci 5-procentowego roztworu o handlowej nazwie Vibrex. W Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest dostępny w postaci tabletek, które wydzielają dwutlenek chloru. W Niemczech i Włoszech dwutlenek chloru jest głównym środkiem chemicznym stosowanym w wodociągach publicznych.

Konwencjonalna medycyna od dawna stosuje dwutlenek chloru do sterylizacji czerwonych ciałek krwi przeznaczonych do transfuzji. Okazało się, że 2,8-procentowy roztwór chlorynu sodu aktywowany przez 15-procentowy kwas mlekowy w stężeniu 1:100 zabija w czerwonych komórkach krwi wszystkie wirusy HIV-1.[4] Co ciekawe, stabilizowany chloryn sodu, który nie generuje dwutlenku chloru, został opatentowany jako środek do stosowania dożylnego w leczeniu chorób autoimmunologicznych, zapalenia wątroby i raka gruczołów chłonnych. Jego działanie polega przypuszczalnie na zapobieganiu lub zmniejszaniu aktywności przeciwciał i reakcji autoimmunologicznej.[5]

DOUSTNA TERAPIA MMS

Początkowe ustalenia terapii przy pomocy MMS Jim Humble opisał w artykule opublikowanym w roku 2008 przez magazyn „Nexus”. [6] MMS jest aktywowany do uwalniania dwutlenku chloru przez zmieszanie pięciu kropel kwasu z jedną kroplą MMS. Początkowo stosowano sok z cytryny i ocet, a obecnie 10-procentowy roztwór kwasu cytrynowego, który jest około pięciokrotnie kwaśniejszy i uwalnia znacznie więcej dwutlenku chloru, co skutkuje silniejszym działaniem przeciwbakteryjnym.

Po odczekaniu trzech minut przed wypiciem płynu należy dodać pół lub całą szklankę wody lub soku. Sok nie może zawierać witaminy C, co oznacza, że może to być sok z jabłek lub winogron, ale już nie z pomarańczy. Można również użyć herbatki ziołowej. Początkowo silny i przyprawiający nieco o mdłości zapach znacznie słabnie, ponieważ dwutlenek chloru zostaje rozpuszczony w płynie i nie ulatnia się w powietrze. W krótkim odstępie czasu od przyjęcia roztworu MMS nie wolno przyjmować żadnych przeciwutleniaczy. Jeśli ktoś uważa, że płyn jest za kwaśny można go tuż przed wypiciem częściowo zneutralizować sodą oczyszczoną. Należy ostrożnie dodać odrobinę sody, tak by ciecz nadal miała lekko kwaśny smak.

Terapię można realizować dwojako:

– Można zacząć od małej dawki i stopniowo zwiększać ją o jedną kroplę dziennie aż do momentu wystąpienia lekkiego odczucia mdłości. Po osiągnięciu tego stanu należy zmniejszyć dawkę o dwie krople. Po kilku dniach ponownie należy spróbować zwiększać dawkę i tak stopniowo dojść do piętnastu kropel 1–3 razy dziennie przez około tydzień. Wielu osobom nie udaje się jednak osiągnąć tego poziomu, ponieważ uwrażliwiają się i mdłości zaczynają się już na niskim poziomie bez właściwego przeciwbakteryjnego skutku. Mdłości można zmniejszyć przyjmując ten roztwór tuż po posiłku, ale w ten sposób spada także jego przeciwbakteryjna skuteczność w porównaniu z przyjmowaniem go na pusty żołądek. Chyba najlepiej jest

przyjmować MMS tuż przed pójściem spać. MMS działa bardzo szybko i ludzie często natychmiast po jego wypiciu stają się senni. Jeśli szybko się zaśnie, łatwiej jest dać sobie radę z mdłościami.

– Alternatywna metoda polega na przyjęciu bardzo wysokiej dawki lub nawet podwójnie wysokiej w odstępie godziny i pogodzeniu się z tym, że przez dzień lub nawet trochę dłużej może dochodzić do wymiotów. Mdłości lub wymioty zaczynają się zwykle po dwóch godzinach od przyjęcia bardzo dużej dawki, po zaabsorbowaniu dwutlenku chloru, i nie powodują utraty jego efektywności. Ta metoda była z powodzeniem stosowana w leczeniu malarii, posocznicy (ropnicy) i innych ostrych infekcji. Powrót do zdrowia następuje zazwyczaj już po jednokrotnej kuracji.

Szczegóły doustnej kuracji MMS można znaleźć w moim artykule o chlorynie sodu[7] oraz w Standardowym Protokole MMS (Standard MMS Protocol) Jima Humble'a.

INNE OPCJE PRZYJMOWANIA

Ponieważ mdłości często zniechęcają ludzi do przyjmowania MMS, zanim dojdzie do pozbycia się infekcji lub raka, zbadano inne sposoby przyjmowania tego środka. Najpopularniejszy z nich to podawanie przez skórę. Ominięcie żołądka powoduje zazwyczaj uniknięcie problemów z nudnościami.[8]

Dana liczba kropli MMS jest aktywowana pięciokrotnie większą liczbą kropli kwasu, po trzech minutach dodaje się DMSO (dimetylosulfotlenek) w takiej samej ilości jak kwas. Po odczekaniu kolejnych trzech minut roztwór wciera się w skórę. W innej odmianie tej metody używa się dziesięciu kropli MMS i po jednej łyżeczce do herbaty kwasu i DMSO. Metoda ta została przyjęta w leczeniu raka, między innymi przez Jima Humble'a.[9]

Chociaż ta metoda nie wywołuje nudności, brak dowodów na jej skuteczność. Są nawet solidne teoretyczne dane dowodzące, że

nie może ona działać. DMSO może działać jako łagodny utleniacz, ale zazwyczaj, a zwłaszcza w obecności silniejszych utleniaczy, działa jako przeciwutleniacz. Główny metabolit, jaki powstaje podczas utleniania DMSO, to MSM (sulfotlenek metylowy), który można również zapisać jako DMSO₂. Jeśli w Google poszukamy hasła „DMSO + antioxidant” („DMSO + przeciwutleniacz”), to znajdziemy coś takiego: „DMSO – The King Antioxidant” („DMSO – Król przeciwutleniaczy”), i: „okazuje się, że DMSO jest potężnym przeciwutleniaczem...” Nie da się połączyć najsilniejszego utleniacza z potężnym przeciwutleniaczem i spodziewać się, że nie zareagują ze sobą. Mimo wszystko podawanie uaktywnionego MMS przez skórę w bieżącym leczeniu lokalnych infekcji i guzów uważam za użyteczne. Mimo iż MSM jest mniej efektywny jako nośnik od DMSO, poprawia przenikanie przez skórę i nie jest przeciwutleniaczem, dzięki czemu można go bezpiecznie stosować z MMS, jednak wchłanianie będzie powolne, co sprawia, że nie jest odpowiednie do dostarczania dwutlenku chloru do krwi.

Z kolei wchłanianie przez błony śluzowe jest stosunkowo szybkie i może dawać lepsze rezultaty. Możliwe obszary wchłaniania to odbyt, pochwa i usta.

Metoda wchłaniania przez odbyt przypomina stosowanie kawowej lewatywy, która jest już mocno ugruntowana w naturalnej terapii raka. Najpierw czyści się przy pomocy lewatywy dolną część jelita. Następnie rozpuszcza się niewielką liczbę kropli uaktywnionego MMS w dużej szklance wody i tak przygotowany roztwór wprowadza się na 10 do 20 minut, po czym następuje opróżnienie. Ponownie czyści się lewatywą jelito, rozpuszcza w szklance wody dużą liczbę aktywowanych kropli i wprowadza ten roztwór do organizmu na 30 minut. Jest możliwe, że poddawana temu zabiegowi osoba będzie mogła się poruszać, ale najlepiej, kiedy będzie siedziała, a nawet leżała. Spowoduje to znaczną aktywność jelita przez kilka godzin, a być może nawet dni. W przypadku raka i innych stanów o charakterze chronicznym można powtarzać tę procedurę raz w tygodniu, stosując za każdym

razem coraz większą liczbę kropli. Procedura ta daje dobre wyniki w przypadku raka, w takich rejonach, jak rak odbytu lub prostaty, zespołu nadwrażliwości jelita grubego oraz infekcjach, cystach i rakach organów żeńskich.

Ta metoda była z powodzeniem stosowana w leczeniu malarii, posocznicy (ropnicy) i innych ostrych infekcji. Powrót do zdrowia następuje zazwyczaj już po jednokrotnej kuracji.

Pochwowe aplikowanie jest odpowiednie w przypadku pochwowej pleśniawki, aby zabić korzenie i spory drożdżaków *Candida* osadzonych w błonie śluzówki i mogących powodować reaktywację choroby lub ogniska chorobowego. Należy zacząć od jednej uaktywnionej kropli rozpuszczonej w małej szklance wody i stopniowo zwiększać liczbę kropli podczas kolejnych zabiegów. Jeśli kwasota roztworu stanowi problem, można ją znacząco zneutralizować przy pomocy sody oczyszczonej kilka minut po dodaniu wody.

Uważam, że najlepszą ogólną metodą szybkiego wprowadzenia MMS do krwi, która czyści dodatkowo przestrzenie mieszczące się w głowie, jest płukanie ust zakwaszonym i rozcieńczonym MMS. Stosując w ten sposób sześć aktywowanych kropli i trzymając roztwór w ustach przez około 20 minut, mam teraz zawsze z rana różowy język, podczas gdy przedtem bywał on częściowo pokryty nalotem.

Pewna słabowita starsza pani, która bała się połknąć roztwór, trzymała przez kilka minut w ustach kilka aktywowanych kropli rozpuszczonych w soku, po czym wypływała tę płukankę. Po dwukrotnym wykonaniu tego zabiegu poczuła się znacznie energiczniejsza. To dowodzi, że dwutlenek chloru bardzo szybko przedostał się do jej układu krążenia.

Trzymanie roztworu w ustach nie jest szczególnie nieprzyjemne, zaś kubki smakowe szybko przestają się przeciwko temu buntować, niemniej dla ochrony zębów zaleca się neutralizowanie roztworu sodą. Nie powinno to zbytnio osłabiać

efektywności, ponieważ dwutlenek chloru, który jest odpowiedzialny za efekt, jest wyzwalany w pierwszych trzech minutach. Po rozcieńczeniu można odczekać jeszcze 10 do 20 minut, aby umożliwić nasycenie roztworu przed jego zneutralizowaniem.

Jeśli używa się od 100 do 125 ml lub pół dużej szklanki należy początkowo zneutralizować tylko połowę cieczy i trzymać ją w ustach przez 10 do 30 minut. Następnie neutralizujemy resztę i trzymamy ją w ustach. Ponieważ większość dwutlenku chloru będzie wchłonięta przez błony śluzowe, właściwie nie ma dużego znaczenia, czy później przełknijemy roztwór, czy go wypłujemy.

DOŻYLNA TERAPIA MMS

MMS jest powszechnie stosowany dożylnie bez aktywowania kwasem. Jim Humble stosował wielokrotnie na sobie ten zabieg oraz przyjmował doustnie dwa lub trzy razy 30 zakwaszonych kropli bez żadnej reakcji. Ostatnio przyjął jedną zakwaszoną kroplę dożylnie, co skończyło się reakcją Herxheimera[10]. Następnego dnia przyjął kolejną kroplę dożylnie, co nie wywołało już reakcji. Kolejnego dnia przyjął dwie krople, które znowu spowodowały reakcję. To samo działo się podczas dalszego zwiększania liczby kropli. Humble uważa, że aktywacja kwasem zwiększa uwalnianie dwutlenku chloru prawie trzystukrotnie.[11]

Efektywność przeciwbakteryjnej terapii często bywa oceniana na podstawie jej zdolności do wywoływania reakcji Herxheimera. Ta reakcja często objawia się w postaci skrajnego wyczerpania, dreszczy, biegunki, bólów mięśni i stawów oraz innych przypominających grypę objawów, które utrzymują się przez kilka godzin, a nawet dni. Jeśli taka reakcja wystąpi, należy przerwać kurację i zacząć pić dużo wody dobrej jakości, soku i ziołowej herbatki.

Rodzi się pytanie: jakie mikroby opierały się maksymalnie wysokiej dawce 30 doustnie aplikowanych kropli, po czym

natychmiast zginęły po zaaplikowaniu dożylnie jednej zakwaszonej kropli?

Doustne dawki wyczyściły z mikrobów krew i układ limfatyczny oraz przypuszczalnie większość organów. Według mnie istnieje tylko jedno wyjaśnienie – mówi ono, że były to tak zwane nanobakterie, które przyczepiają się do ścianek naczyń krwionośnych i chronią się przy pomocy wapiennej osłony. Przy okazji zwapniają również tkankę i w ten sposób powodują arteriosklerozę i pokrewne symptomy.[12] Nawet jedna kropla zakwaszonego MMS powoduje wysoką koncentrację dwutlenku chloru w naczyniach krwionośnych, która najwyraźniej wystarcza do pokonania wapiennej bariery chroniącej nanobakterie.

Na Zachodzie niewiele osób będzie mogło skorzystać z kuracji MMS podawanym dożylnie. Moim zdaniem ta kuracja jest jednak nieudany sposób postępowania ze zwapnieniem tkanki.

Są lepsze sposoby, takie jak przede wszystkim zapobieganie formowaniu się nanobakterii oraz rozpuszczanie już istniejących zwapnień przy pomocy chlorku magnezu i soku z cytryny lub octu z jabłek.[13] Układ immunologiczny doskonale sobie radzi z pozbawionymi wapiennej osłony nanobakteriami.[14]

TERAPIA ZINTEGROWANA

Z powodu częstych nudności niektóre osoby mają trudności z kontynuowaniem terapii z zastosowaniem MMS. Jest to poważny problem, zwłaszcza w przypadku zaawansowanych stadiów raka i innych długotrwałych schorzeń. Stąd przed wdrożeniem terapii z MMS zalecam program higieny jelita i terapii przeciwbakteryjnej realizowany przy pomocy łagodnych środków, który usuwa większość toksycznych osadów przy znacznie mniejszym dyskomforcie niż w przypadku natychmiastowego rozpoczęcia kuracji z zastosowaniem MMS. Jako część tej wstępnej fazy zalecam okres oczyszczania jelit czosnkiem, psyllium¹³, sodą oczyszczoną i probiotykami¹⁴, a następnie

trzytygodniową kurację jodowym roztworem Lugola.[15]

W przypadku schorzeń sercowo-naczyniowych i arteriosklerozy sugeruje się, że przy wykorzystaniu terapii z MMS złogi cholesterolu mogą być usunięte za szybko, co może prowadzić do osłabienia naczyń krwionośnych. Aby tego uniknąć lub przynajmniej zminimalizować ten problem, zaleca się przyjmowanie dużych ilości witaminy C, do 10 gramów dziennie, w podzielonych dawkach i to przez kilka tygodni przed rozpoczęciem terapii z MMS. Chodzi o wzmocnienie naczyń krwionośnych i ich uelastycznienie. Inne czynniki uelastyczniające to sok z cytryn, zielone soki, salicylan miedzi, chlorek magnezu, MSM i N-acetyloglukozamina.

Jeśli chodzi o raka, uważam, że terapia przy użyciu MMS, jako główna terapia, daje dobre wyniki tylko w przypadkach raka związanego z limfą, krwią i skórą. Znacznie lepsze wyniki można uzyskać integrując terapię z MMS z holistycznym programem opisanym w moim artykule „The Holistic Solution to Overcoming Cancer” („Holistyczny sposób na raka”).[16]

W przypadkach przeziębień dwutlenek chloru zabija wirusa i nie przerywa korzystnego wydzielania śluzówki. Można ją powstrzymać kuracją cukrową. Należy trzymać łyżeczkę do herbaty miążskiego cukru w ustach aż się rozpuści, a następnie wypłuć go. Działanie to należy kontynuować przez jedną do dwóch godzin i powtarzać w kolejnych dniach aż do skutku. Cukier odciąga śluz razem z limfą z gruczołów limfatycznych i w ten sposób dochodzi do oczyszczenia przestrzeni w głowie. W przypadku grypy zalecam przyjęcie kilku wysokich dawek MMS tylko przez jeden lub dwa dni, a następnie przyjęcie dużych dawek przeciwutleniaczy, zwłaszcza askorbinianu sodu, na przykład w ilości pół łyżeczki do herbaty rozpuszczonego w płynie (np. soku cytrusowym) co dwie godziny aż do pełnego wyzdrowienia.

Niektóre osoby, zwłaszcza cierpiące na zaawansowane formy chorób zwyrodnieniowych, mogą w przypadku przedłużonej terapii z wykorzystaniem MMS ulec znacznemu osłabieniu w sposób na

pozór nie związany z reakcjami typu „die-back”. Podobnie może gwałtownie pogorszyć się ich wzrok. Według mnie dzieje się tak głównie z powodu niedostatku przeciwutleniaczy, a zwłaszcza braku glutationu i nadtlenkowej dysmutazy.

Tak więc znowu powstaje problem właściwego stosowania terapii przy pomocy MMS. W moim artykule „How to Over-come Autoimmune Diseases” („Jak pokonać choroby autoimmunologiczne”)[17] wykazuję, że większość chronicznych chorób zwyrodnieniowych ma związek z nanobakteriami i wielopostaciowymi mikrobami, które zdają się pochodzić z wnętrza, z chorych komórek organizmu, a nie spoza niego.

Za główną przyczynę mnożenia się tych mikrobów uważa się akumulację toksycznych metabolicznych odpadów wewnątrz komórek, które mają wpływ w głównej mierze na wytwarzające energię mitochondria.

Doświadczenie uczy, że wyeliminowanie przerostu tych wyższych bakteryjnych i grzybiczych form jest bardzo korzystne i MMS jest efektywnym składnikiem antymikrobowej terapii. Zwykle nie jest jednak możliwe wyeliminowanie niższych form nanobakterii i endogenicznych cząstek wirusowych. Nawet jeśli ktoś kontynuuje przez dłuższy czas naprawczą terapię z wykorzystaniem MMS, mikroby nadal będą się pojawiać, zaś kumulujące się toksyczne odpady po pewnym czasie znowu zaczną powodować coraz poważniejsze problemy ze zdrowiem. Stąd wniosek, że te toksyczne odpady należy usuwać tradycyjną metodą oczyszczania poprzez spożywanie surowej żywności w połączeniu z efektywną terapią przeciwmikrobową.

Podczas gdy niektóre wirusowe infekcje można z powodzeniem leczyć przy pomocy MMS, inne, takie jak zapalenie wątroby typu C, borelioza, a nawet HIV, mimo iż często dochodzi do poprawy, generalnie są znacznie oporniejsze na leczenie. Z drugiej strony wiadomo, że intensywna terapia przeciwutleniaczami jest bardzo efektywna w zwalczaniu wirusów.

Jest na przykład ogromna liczba publikacji z zakresu medycyny ortomolekularnej (patrz www.orthomole-cular.org) poświęconych szybkiemu i efektywnemu leczeniu poważnych infekcji wirusowych przy wykorzystaniu dużych dawek witaminy C. Również zapalenie wątroby typu C można leczyć wykorzystując duże ilości przeciwutleniaczy.[18] Osobiście uważam, że znacznie efektywniejsze jest zintegrowane stosowanie obu terapii. Przy poważnej lub opornej chorobie wirusowej stosowałbym krótkotrwałe wysokie dawki MMS na przemian z dłuższymi okresami dużych dawek różnych przeciwutleniaczy.

UTLENIACZE KONTRA PRZECIWUTLENIACZE

W rezultacie terapii MMS oprócz nudności mogą powstawać stany zapalne. Aby zrozumieć ten efekt, musimy przyjrzeć się funkcji stanu zapalnego oraz roli utleniaczy i przeciwutleniaczy w tym procesie. Stany zapalne zwiększają dostarczanie krwi i odżywek do danego obszaru i są zasadnicze dla działania układu immunologicznego oraz uzdrawiania uszkodzonych organów i tkanek. Jeśli układ immunologiczny nie jest wystarczająco silny, aby wyeliminować najeźdźców w postaci mikrobow oraz zakażone komórki organizmu, początkowe uzdrawiające immunologiczne stany zapalne stają się destrukcyjnymi chronicznymi stanami zapalnymi – symptomatycznymi dla naszej obecnej epidemii chorób chronicznych.

Utleniacze podtrzymują układ immunologiczny, zabijając mikroby i wzmacniając jego „siłę ognia”. Kiedy stosuje się silne utleniacze, takie jak dwutlenek chloru, dochodzi do narastania stanu zapalnego i zakwaszenia organizmu. Tak więc, tak jak w każdej prawdziwej poprawie stanu zdrowia, w czasie terapii z użyciem MMS mogą występować różne reakcje zdrowienia, w tym czasowe stany zapalne. Są one na dłuższą metę korzystne dla procesu zdrowienia, jeśli nawet bywają niewygodne na krótką metę.

Bardziej szczegółowy opis tego procesu, zwanego „kryzysem procesu zdrowienia” lub „reakcją procesu zdrowienia”, można

znaleźć pod adresem
www.health-science-spirit.com/healingcrisis.html.
Przeciwutleniacze pełnią przeciwną rolę niż utleniacze. Chronią komórki naszego organizmu i ich funkcje przed utlenieniem. Utlenianie powinno mieć miejsce jedynie w ściśle określonych i chronionych kierunkach, aby generować energię i eliminować najeźdźców i szkodliwe czynniki. Jeśli zwiększamy przyjmowanie utleniaczy, musimy również zwiększyć przyjmowanie przeciwutleniaczy, w przeciwnym przypadku możemy stać się ofiarą niepotrzebnych stanów zapalnych wywołanych przez podrażnienie tkanek i inne degeneratywne zmiany. Jako przykład może posłużyć pogorszenie wzroku, do którego może dojść przy stosowaniu wysokich dawek MMS dłużej niż przez kilka dni.

Według Jima Humble'a przeciwutleniacze nie są konieczne w kuracji z MMS. Mówi on: „Nie ma potrzeby chronienia organizmu przed niewielkimi ilościami Clu2 generowanymi przez MMS. On po prostu nie utlenia żadnych korzystnych bakterii ani komórek organizmu. W setkach tysięcy prób i testów klinicznych nie ma ani słowa o jakichkolwiek niekorzystnych efektach ubocznych”.[19] Dziwi mnie to oświadczenie, ponieważ nawet od niewielkiej liczby użytkowników otrzymałem kilka sygnałów, które interpretuję jako doniesienia o uszkodzeniach wynikających z braku przeciwutleniaczy. Tak więc stanowczo nie zgadzam się z poglądem Jima Humble'a w sprawie przeciwutleniaczy.

Mój pogląd podziela dr Thomas Lee Hesselink. W rezultacie wyczerpujących poszukiwań w literaturze wykazał on, że dwutlenek chloru zabija pasożyta wywołującego malarię utleniając jego witalne przeciwutleniacze, w tym glutation, kwas alfa-lipidowy i koenzym A. Píše on: „żadna ilość wewnątrz-zarodźcowego glutationu (GSH) nie jest w stanie przeciwstawić się wystawieniu na działanie wystarczającej dawki dwutlenku chloru (ClO₂). Należy tu zauważyć, że każda molekula ClO₂ jest w stanie zneutralizować od 1 do 5 molekuł glutationu”.[20] Jeśli pasożyty są zabijane poprzez

unieczynnienie ich glutationu i innych istotnych przeciwutleniaczy, to zarówno glutation, jak i układy przeciwutleniaczy naszego organizmu muszą być w równym stopniu nań podatne.

Uważam, że u wszystkich, którzy hołdują konwencjonalnej diecie, bądź u tych, którzy cierpią z powodu infekcji lub choroby chronicznej, a także u palaczy i ludzi w zaawansowanym wieku, występuje wysokie prawdopodobieństwo niedoboru przeciwutleniaczy. Każdy z tych stanów będzie ulegał pogorszeniu przy uporczywym wystawieniu na utleniacze pochodzące z chlorowanej wody, skażonego powietrza, smażonych pokarmów lub na silny utleniacz, taki jak dwutlenek chloru. Problem nie w tym, że dwutlenek chloru utlenia pożyteczne bakterie lub komórki w organizmie, ale raczej w tym, że silnie reaguje z szerokim wachlarzem przeciwutleniaczy i w ten sposób jeszcze bardziej pogłębia problem braku przeciwutleniaczy w organizmie.

Są dane wskazujące, że niedobór przeciwutleniaczy jest główną przyczyną akumulowania wewnątrz komórek utlenionych produktów odpadowych i resztek protein, co prowadzi do chronicznych chorób zwyrodnieniowych oraz rozmnażania się nanobakterii i polimorficznych mikrobów.[21]

Z powyższych względów uważam długotrwałą terapię z wykorzystaniem MMS bez ochrony w postaci przeciwutleniaczy jako czynnik pogłębiający rozwój chorób chronicznych. Stosując kurację z wykorzystaniem MMS, należy pamiętać o zwiększeniu spożycia przeciwutleniaczy.

Trzeba też zwracać uwagę na to, by utleniacze i przeciwutleniacze były rozdzielone w czasie dnia, bo w przeciwnym razie mogą się nawzajem zneutralizować. Jim Humble zaleca trzygodzinny okres separacji, z czym się zgadzam. Na przykład można MMS stosować przed śniadaniem i przed udaniem się na spoczynek, natomiast przeciwutleniacze od połowy godzin przedpołudniowych do połowy godzin popołudniowych.

Dotyczy to nie tylko przeciwutleniaczy w formie suplementów, takich jak witaminy C, E, B-kompleks, koenzym Q10, ekstrakt z pestek winogron, beta-1,3-D glikan i immunologiczne stymulanty, ale także pokarmów bogatych w przeciwutleniacze, takich jak jagody i soki, świeże owoce, wielonienasycone tłuszcze, ostryż (kurkuma), czarna i zielona herbata, kakao i inne. Ponieważ dwutlenek chloru szczególnie chętnie reaguje z witaminą C, zaleca się przyjmowanie jej w ilości jednego grama lub więcej przez kilka lub więcej dni, kiedy przyjmuje się duże dawki MMS, aby ochronić czułe na utlenienie struktury, takie jak serce, mózg i oczy. Odkrycie antybiotyków okrzyknięto największym postępem w historii współczesnej medycyny. Według mnie zastosowanie MMS jest jeszcze ważniejsze.

WNIOSKI

Odkrycie antybiotyków okrzyknięto największym postępem w historii współczesnej medycyny. Według mnie zastosowanie MMS jest jeszcze ważniejsze. I tak jak antybiotyki mają swoją ciemną stronę w postaci wywoływania dysbiozy[22] i kandydozy (zakażenie drożdżakowe), jeśli są niewłaściwie stosowane bez środka grzybobójczego, również MMS niesie z sobą zagrożenie wywołania pogorszenia stanu zdrowia, jeśli jest używany bez ochrony w postaci przeciwutleniaczy.

W bardziej oświeconej przyszłości, kiedy medycyna przestawi się bardziej na uzdrawianie niż na zyski, być może leczenie poważnych infekcji będzie wymagało tylko jednego dożylnego zastrzyku zakwaszonego MMS. Póki co mamy szereg różnych metod do wyboru. Moim zdaniem najefektywniejszym podejściem do poważnej, ostrej infekcji jest duża dawka 15 kropli MMS lub duża podwójna dawka od 10 do 15 kropli i pogodzenie się z tym, że będzie się wymiotować przez dzień lub dwa.

Jeśli problem jest mniej poważny, wówczas dawka sześciu kropli, po czym po godzinie kolejna taka sama dawka, okazują się bardzo efektywne, ale nawet one mogą wywołać nudności i wymioty.

Alternatywnie można eksperymentować z wchłonięciem wysokiej dawki przez błony śluzowe ust lub odbytu w zależności od tego, gdzie jest zogniskowana infekcja.

W przypadku chronicznych chorób degeneratywnych stosowałbym naprzemiennie krótkie okresy przyjmowania wysokich dawek MMS i dłuższe okresy dużych dawek przeciwutleniaczy w postaci pokarmów i suplementów witaminowych. Dodatkowo stosowałbym inne terapie, takie jak oczyszczanie w celu usunięcia podstawowej przyczyny choroby. Nakładałbym też aktywowany MMS na zainfekowane miejsca bliskie skóry.

Rozpoczynając ogólny program poprawy stanu zdrowia, zacząłbym od oczyszczenia jelit i redukcji wszelkich mikrobów przy pomocy łagodniejszych środków, takich jak płyn Lugola, a dopiero potem zastosowałbym stopniowo zwiększane dawki MMS, takie jak w programie standardowym. Są jego dwa rodzaje różniące się trochę składem. Produkt firmy Global Light (www.globallight.net) wytwarzany z płatków chlorynu sodu zawierających 20 procent chlorku sodu oraz MMS firmy Stride into Health (www.strideinto-health.com) w formie roztworu chlorynu sodu, jaki jest używany w przemyśle spożywczym.

Nominalnie MMS jest 28-procentowym roztworem płatków, ale ze względu na dużą zawartość chlorku sodu efektywne stężenie chlorynu sodu wynosi 22,4 procenta i jest takie same w obu produktach.

Autor: Walter Last

Tłumaczenie: Jerzy Florczykowski

Źródło: [Nexus](#)

O AUTORZE

Walter Last jest emerytowanym biochemikiem i chemikiem, który pracował na medycznych wydziałach wielu niemieckich uniwersytetów oraz w Laboratoriach Bio-Science w Los Angeles w USA, a później jako żywieniowiec i terapeuta wykorzystujący naturalne metody leczenia w Nowej Zelandii i Australii, gdzie

obecnie mieszka.

PRZYPISY

[1] <http://miraclemineral.org>.

[2] www.epa.gov/safewater/mdbp/pdf/alter/chapt_4.pdf.

[3] Food Standards Australia New Zealand (Australijsko-Nowozelandzkie Standardy Żywności), Final Assessment Report – Application A476 – Acidified Sodium Chlorite as a Processing Aid (Raport ostatecznej oceny – Aplikacja A476 – Zakwaszony chloryn sodu jako środek pomocniczy w przetwórstwie), 8 października 2003; www.foodstandards.gov.au/_srcfiles/A476_Chlorite_Final_Assessment_Report.pdf

[4] A. Rubinstein, T. Chanh, D.B. Rubinstein, „Chlorine dioxide sterilization of red blood cells for transfusion, additional studies” („Sterylizacja czerwonych krwinek przeznaczonych do transfuzji dwutlenkiem chloru – studium uzupełniające”), w Int. Conf. AIDS, 7-12 sierpnia, 10:235 (streszczenie nr PB0953); <http://gateway.nlm.nih.gov/MeetingAbstracts/102210422.html>.

[5] „Use of a Chemically Stabilized Chlorite Solution for Inhibiting an Antigen-Specific Immune Response” („Użycie chemicznie stabilizowanego roztworu chlorynu w celu inhibitowania specyficznej odpowiedzi immunologicznej na antygen”); www.wipo.int/pctdb/en/wo.jsp?wo=1999017787&IA=W01999017787&DISPLAY=DESC.

[6] Jim V. Humble, „A Miracle Treatment for Malaria and Other Diseases”, Nexus, vol. 15, nr 2. Polskie wydanie: „Cudowna kuracja na malarię i inne choroby”, Nacus, nr 60 (4/2008).

[7] Walter Last, „Sodium Chlorite: The Miracle Mineral Solution (MMS)” („Chloryn sodu – cudowny roztwór soli mineralnej (MMS)); www.health-science-spirit.com/MMS.html.

[8] „Important Info – 2. The Standard MMS Protocol” („Ważna informacja: 2. Standardowy protokół MMS”); <http://miraclemine-ral.org/importantinfo.php>.

[9] „A New Way to Administer MMS” („Nowy sposób aplikowania MMS”); <http://mms-articles.com/dmso-article.htm>.

[10] Reakcja Herxheimera lub reakcja Łukasiewicza-Jarisch-Hendieimera zachodzi, kiedy z zabitych antybiotykiem bakterii (najczęściej z krętków) zostaje wydzielona toksyna. Toksyna jest stopniowo wydalana przez wątrobę lub nerki, a objawy reakcji Herxheimera pojawiają się, gdy te narządy nie nadążają z jej wydalaniem. Objawami mogą być gorączka, bóle głowy, dreszcze, bóle mięśniowe i kostne, świąd, nudności i wymioty oraz wysypki skórne. – Przyp. tłum.

[11] „MMS Intravenous Methods” („Dożylnie metody stosowania MMS”); <http://jimhumble.biz/bizintervenous.htm>.

[12] Douglas Mulhall, „The Nanobacteria Link to Heart Disease and Cancer” Nacus, vol. 12, nr 5. Polskie wydanie: „Związek chorób serca i raka z nanobakteriami”, Nacus, nr 44 (6/2005).

[13] Suplement zawierający wyciąg z babki ptasznika (psyllium). – Przyp. tłum.

[14] Żywe organizmy korzystne dla naszego zdrowia, takie jak na przykład Lactobacillus (pałeczka mlekowa). – Przyp. tłum.

[15] Walter Last, „The Ultimate Cleanse” („Fundamentalne oczyszczanie”); www.health-science-spirit.com/ultimatecleanse.html.

[16] Walter Last, „The Holistic Solution to Overcoming Cancer”, Nacus, vol. 16, nr 1. Polskie wydanie: „Holistyczny sposób na raka”, Ne-xus, nr 64 (2/2009); www.health-sciencespirit.com/cancersolution.htm.

[17] Walter Last, „How to Overcome Autoimmune Diseases” („Jak pokonać choroby autoimmunologiczne”);

www.health-sciences-spirit.com/autoimmune.htm.

[18] Graham Lyons, „Selenium and hepatitis C: a treatment role” („Selen i zapalenie wątroby typu C – rola w leczeniu”), www.laucke.com.au/health/SeHepC.htm.

[19] „Important Info – 8. Why antioxidants to combat any excessive aging are not necessary?” („Ważna informacja: 8. Dlaczego przeciwutleniacze nie są konieczne do zwalczania nadmiernego starzenia się?”); <http://miraclemineral.org/importantinfo.php>.

[20] Thomas Lee Hesselink, „On The Mechanisms of Toxicity of Chlorine Oxides Against Malaria Parasites – An Overview” („W sprawie mechanizmu toksyczności tlenków chloru wobec pasożytów malarii – Przegląd); <http://bioredox.mysite.com/CLOXhtml/CLOXprnt+refs.htm> i <http://miraclemineral.org/part2.php>.

[21] Walter Last, „How to Overcome Autoimmune...

[22] Dysbioza to nierównowaga bakteryjna organizmu, głównie w okrężnicy lub jelicie, która prowadzi często do zaburzeń zdrowotnych. – Przyp. tłum.